

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVI

Czerwiec 1977

Nr 6



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62
TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

- | | |
|---|-----|
| 44. Budujemy Kościół — przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 7 lipca 1976 r. | 161 |
| 45. Wspólnota kościelna — przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 28 lipca 1976 r. | 163 |
| 46. Władza w Kościele — przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 4 sierpnia 1976 r. | 165 |

EPISKOPAT POLSKI

- | | |
|---|-----|
| 47. Biskupi Polscy zapraszają do modlitwy o powołania zakonne żeńskie | 168 |
| 48. Słowo biskupów polskich przed uroczystością Matki Bożej Jasnogórskiej | 172 |
| 49. Instrukcja duszpasterska na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu 18 września 1977 r. | 175 |
| 50. Liturgia Słowa Bożego na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu | 176 |
| 51. Modlitwa Powszechna na doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu | 178 |

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DUSZPASTERSKIE

- | | |
|--|-----|
| 52. Ks. Jan Prac: Głoszenie Ewangelii o Bożym Narodzeniu | 179 |
| 53. Wykłady Uniwersyteckie dla Duchowieństwa na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim | 191 |

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62

Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6

Zam. 166/1977. Nakład 850 egz. F-76

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVI

Czerwiec 1977

Nr 6

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

44

BUDUJMY KOŚCIÓŁ

*Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródo-
wej audyencji ogólnej 7 lipca 1976 r.*

Jakiego słowa, jakiego proroctwa, jakiego historycznego przeznaczenia poszukujecie wy, którzy przybyliście odwiedzić i uczcić siedzibę pokornego następcy w apostołacie Szymona, syna Jana, którego sam Jezus Chrystus nazwał Piotrem? Czego szukacie nie tylko w miejscu jego grobu, lecz także w miejscu monumentalnego mauzoleum, które sławi jego pamięć i jest symbolem jego duchowego posłannictwa? Czy nie słyszycie, jak we wnętrzu waszych dusz odbija się echem obietnica, złożona przez Jezusa Apostołowi słowami: „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój“ (Mt 16, 18)?

Słowa prorocze, które tutaj zdają się nabierać widocznego znaczenia. Nie skończylibyśmy nigdy rozważać tych słów, odbijających się poniekąd nie tylko w gmachu Bazyliki, w której zgromadziliśmy się, aby ją poznać, podziwiać i aby się w niej modlić. Odbijają się one także echem w instytucji, której oś i serce tutaj się znajduje, która wszystkich nas ogarnia i ujawnia nam naszą bardzo pospolitą i bardziej niż kiedykolwiek tajemniczą nazwę: Jesteśmy Kościołem, organizmem historycznym, widzialnym, a jednocześnie duchowym i przekraczającym naszą arenę dziejową, jesteśmy Mistycznym Ciałem Chrystusa. Właśnie przez wzgląd na to błogosławione miejsce i na tę uprzywilejowaną chwilę została wypowiedziana i ogłoszona mesjańska i Boska zapowiedź: „Ja, Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, zbuduję mój Kościół“.

Wszystko to trzeba dosłyszeć, przemyśleć i, w miarę możliwości, zrozumieć. Wybierzmy dziś jedno tylko słowo: „Ja, Pan (por. Iz 9, 4—6) zbuduję“. Co to znaczy: budować? To znaczy wznosić, brać materiały bezkształtne i rozproszone, aby — przy zachowaniu ich istotnej struktury — nadać im kształt, zespolić je, zestroić je w plan architektoniczny, nadać im użyteczność i godność zgodną tylko z zamiarem, który odzwierciedla myśl — celowość, piękno zarówno wszystkich poszczególnych elementów składowych, jak i całej budowy.

Jest to zamysł Chrystusa względem całej ludzkości, względem Królestwa Bożego, względem budowy. Jest to Królestwo Boże, które głosi Ewangelia. Jest to Kościół, który Chrystus nazywa „swoim“. Jest to ludzkość ogarnięta zbawczym planem. Jest to klucz do zrozumienia Pisma świętego. Tak związane są ze sobą dzieje Abrahama (por. Rdz 12, 3; Ga 3, 8 nn.), dzieje Izraela (Ga 6, 15—19; Rz 9 itd.) i dzieje rodzącego się Kościoła (Dz 2, 17—18 nn.). Jest to myśl Boża działająca w historii ludzkości i w tajnikach dusz wsłuchanych w Mistra sere.

Szczyty objawienia Bożego, które ukazują nam swoją bezkresną, chociaż bezpośrednią panoramę (por. Ef 3, 18—19 nn.), mogą zwiędzającemu dać poczucie upojenia i jednocześnie zawstydzienia, a zarazem zaskakują i dezorientują go. Ale tak być nie powinno. Zastanówmy się raczej nad podwójnym orędziem, które staje się naszą własnością, własnością każdego z nas i jest pełne pokrzepiającej energii.

Uderzyło nas, po pierwsze, tryskające orędzie jedności i powszechności. Zobowiązuje nas ono do pamiętania o tylu sprawach. Wystarczyłoby wysłuchać go nie tylko jako echa, ale jako prostego powtórzenia sformułowania słownego i zarazem niezmiernie realistycznego i angażującego, które rozbrzmiewa w ostatnich przed męką wzruszających słowach Chrystusa: „Aby wszyscy byli jedno“ (por. J 17, 11 nn.). Tutaj te testamentalne słowa Chrystusa zawsze odbijają się echem. Tutaj stają się one fanfarami rozbrzmiewającymi dla wszystkich ludów. Tutaj stają się one wezwaniem dla każdego, kto ma duchowy słuch wyczulony na apel Boży. Tutaj Chrystus ofiarowuje nam, jako grę pełną miłości, dialog ze sobą. Słuchanie tutaj jest pierwszą formą modlitwy, szczerego wyrazu ducha zdolnego słuchacza wszczepić w plan Boskiego Interlokutora.

Drugie orędzie dotyczy budowy, budowy Kościoła, której sam Chrystus dokonuje w historii, a która dla nas, synów doczesności, jest — można powiedzieć — zawsze w stadium początkowym. Cała praca wykonana w ubiegłych wiekach nie zwalnia nas od współpracy z Boskim Konstruktorem — owszem, wzywa nas nie tylko do wiernego jej zachowania, a tym mniej do biernego tradycjonalizmu, czy do wrogości wobec ciągłej odnowy ludzkiego życia.

Jako pamiętających i pieczołowitych stróżów tego, co autentyczna historia Kościoła zgromadziła dla nas i dla przyszłych pokoleń, wzywamy nas do rozpoczęcia pracy od początku. Jesteśmy świadomi, że budowa ta aż do dnia ostatniego wymaga nowej pracy, wymaga móżolnej, przemyślanej, genialnej budowy, jak gdyby Kościół, ta Boża budowla, miał właśnie dziś rozpocząć realizację swego pełnego niebezpieczeństw wezwania do wyżyn nieba (por. 1 Kor 3, 10; 1 P 2, 5). Tutaj wyzbywamy się zmęczenia, lenistwa, nieufności. Zaprzestajemy szkodenia sobie samym przez systematyczną kontestację. Natomiast z młodzieńczą świeżością, z genialną śmiałością, z pokorną i ogromną ufnością starajmy się, w ramach potrzeb społeczeństwa, odtworzyć projekt, który Chrystus-Budowniczy przygotowuje dla „swoich“.

Obyśmy do nich należeli.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano” z 8. VII. 1976 r.).

45

WSPÓLNOTA KOŚCIELNA

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audyencji ogólnej 28 lipca 1976 r.

Nawiązujemy do tematu, o którym już poprzednio mówiliśmy, czyli do tematu o „budowaniu Kościoła”. Trzeba, aby wyznawcy Chrystusa z wiarą i miłością przyswoili sobie program Chrystusa, który powiedział do Piotra: „Zbuduję Kościół mój” (Mt 16, 18).

W tej prostej rozmowie z wami, najdrożsi goście, wystarczy nam, że mówiąc na temat tak rozległy i tak ważny poruszymy konieczność ustalenia jasnego sensu tego podstawowego słowa, które w użyciu stało się wieloznacznym, mianowicie czym jest Kościół według myśli Chrystusa? Trzeba zaznaczyć, że słowo „Kościół”, już kilka razy użyte w Starym Testamencie (por. Pwt 9, 10 itd.), w Ewangeliach występuje trzykrotnie (Mt 16, 18; 18, 17; 18, 17 bis), jednak znawcy Nowego Testamentu znajdują je 23 razy w Dziejach Apostolskich i 64 razy w Listach św. Pawła. Występuje ono także w innych tekstach apostołskich i w wielu tekstach pierwotnej tradycji (por. św. Ignacy Antiocheński: „List do Smyrnieńczyków”, w którym po raz pierwszy pojawia się wyrażenie „Kościół Katolicki”). Kościół oznacza zgromadzenie, zebrane dla dokonania jakiegoś aktu religijnego. Tak więc Kościół otrzymuje znaczenie wspólnoty. Wyrażenia tego używa się często na oznaczenie wspólnoty lokalnej (por. 1 Kor 1, 2; Rz 16, 1; Ap 1, 4) lub zespołu domowego (Rz 16, 5; Kol 4, 15 itd.). Kościół jest społecznym

wyrazem „królestwa Bożego“, „Mistycznego Ciała Chrystusa“, którego On jest głową (Ef 1, 22—23; Kol 4, 15 itd.), jest pełnią Chrystusa (Ef 1, 23), Oblubienicą Chrystusa itd. (Ef 5, 25 itd.). Sobór wymienił nam różne obrazy, w których można rozpoznać wielorakie znaczenie słowa „Kościół“ (por. *Lumen Gentium*, nr 6). Zatrzymajmy się na wspomnianym już, wybranym przez Chrystusa, symbolu Bożej budowli, wzniesionej przez Niego samego: „Zbuduję Kościół mój“. „Dei aedificatio estis (por. 1 Kor 3, 9), jesteście Bożą budową“ — stwierdza św. Paweł, a w stwierdzeniu tym, które jest echem myśli Chrystusa, zostały podane pewne istotne rysy Kościoła, a mianowicie Boskie pochodzenie tej mistycznej budowli, jej również Boski wzrost, jej ludzkie i społeczne powiązanie, jej wewnętrzna i strukturalna zwartość (por. L. Cerfaux: *La Theologie de l'Eglise suivant St. Paul*, Paris 1948).

Ten aspekt Kościoła ujmuje i wyraża, jak się zdaje, często dziś używane słowo „wspólnota“, odnoszące się i do Boga i do ludzi łączących się ze sobą.

Często używa go Sobór. Kościół jest wspólnotą wiary i miłości (por. *Lumen Gentium*, nr 4, szczególnie 9, 13, 23, 49 itd.). Jest to przepiękne słowo i doskonale stosuje się ono do budowy, do której wznoszenia pod przewodnictwem Chrystusa jesteśmy wezwani. Wspólnota jest przyczyną i skutkiem zwartości i trwałości tej budowy. Chodzi poza tym o budowę żywą, która jest tworem społecznym, chodzi o żywotność Kościoła. Według naszej myśli wspólnota oznacza łaskę jednoczącą nas z Bogiem, oznacza miłość bratnią przez uczestnictwo w tej samej wierze, w tej samej nadziei i w tej samej miłości ogarniającej braci, jest jakby krążeniem krwi u żywego i zdrowego człowieka. Wspólnota jest czynnikiem duchowej i społecznej jedności w złożonym organizmie. Pojęcie i przykazanie chrześcijańskiej wspólnoty św. Paweł zamyka we wspólnym poleceniu: „Usiłujcie zachować jedność ducha dzięki więzi, jaką jest pokój“ (Ef 4, 3).

Wspólnota jest więc cementem spajającym, który łączy poszczególne człony „budowli Kościoła“ zarówno w jej mistycznym składzie, w obcowaniu świętych, jak też w jej zbiorowym wyrazie, w jedności kościelnej, czyli w organicznym i kanonicznym włączeniu do widzialnego organizmu tego Kościoła.

Musimy przyznać, że za naszych czasów ten jednoczący charakter Kościoła stał się bardziej oczywisty i dostrzegalny. Niech nikt nie przeczy, że jest to wyrazem autentycznej i ostatecznej myśli Chrystusa (por. J 10, 17). Ekumenizm obudził u wszystkich jego potrzebę, spotęgował radość i pokorę tych chrześcijan, którzy cieszą się już jego nieocenionym dobrodziejstwem oraz wzniecił bardziej świadomą udrękę i bardziej szlachetne pragnienie u tych, którzy dopiero dążą do doskonałej jedności.

Wspólnota Kościoła Katolickiego jest tak wielkim dobrem, że zasługuje na poparcie i obronę także w jego łonie w związku z pewnymi negatywnymi zjawiskami, dzisiaj niestety, dość rozpowszechnionymi, jak np. nieporozumienie w sprawie pluralizmu. Nie zawsze bowiem ocenia się go pod kątem jego pozytywnej treści jako wiosenny rozkwit gałęzi jednego drzewa, czyli jako ciągle nowe poszukiwanie oraz oryginalny i wieloraki wyraz Boskiej prawdy świętego „depozytu“ wiary (por. 1 Tm 4, 6—7; 6, 20; 2 Tm 1, 12—14 itd.). Uważa się natomiast pluralizm za słuszne, „swobodne i subiektywne badanie“ słowa Bożego i urzędu nauczycielskiego Kościoła.

Odnosi się to do zwyczaju, który wdarł się już do niektórych grup, do zwyczaju systematycznej krytyki w każdej dziedzinie kościelnej, do rozdźwięku naruszającego braterską zgodę i współpracę. Te reakcje na pewne ograniczenia i braki, które są przecież w łonie katolicyzmu, nie mogą budować Kościoła. Nie jest to stylem Kościoła, a raczej nie jest to zamiarem, który Kościół Chrystusowy proponuje i udoskonala.

W naszych czasach autentyczny, żywy i nowy Kościół zbuduje raczej dobroć, przyjaźń, zgoda, współpraca, solidarność (Ga 6, 1—3) i ten duch wspólnoty bratniej w wierze i miłości, który za naszych dni z jednej strony, niestety, zanika, z drugiej natomiast zaczyna się budzić.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano” z 29. VII. 1976 r.)

46

WŁADZA W KOŚCIELE

Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI wygłoszone w czasie śródowej audiencji ogólnej 4 sierpnia 1976 r.

W tych prostych rozmowach, jakimi są zawsze audiencje ogólne, od pewnego czasu śledzimy ustaloną ideę budowania Kościoła. Z dwóch racji ukazuje się nam ona jako zasadnicza. Po pierwsze — z samego planu dzieła Chrystusowego w świecie i w historii. Chrystus sam ogłosił tę ideę jako swój program odnoszący się do ludzkości, bo przyszedł na ziemię, aby ją zbawić, oświecić i włączyć w życie Boże (por. Lumen Gentium, nr 1; 2 P 1, 4). Powiedział On przecież: „Zbuduję Kościół mój“ (Mt 16, 18) i ten ziemski i ludzki Kościół uczynił narzędziem, przekaznikiem, pośrednikiem swych Boskich darów. Ta konstytutywna racja wciąż trwa. Druga racja wynika z pierwszej, jest przypadłościową ale przynaglałą. Rację tę stanowią duchowe, moralne, społeczne i historyczne warunki właściwe naszym czasom. Nasze czasy muszą podjąć się budowy Kościoła, jakby psychologicznie

i duszpastersko rozpoczynały pracę od nowa, od początku, aby odrodzić się przez tę Bosko-ludzką instytucję, przez Królestwo Boże głoszone przez Chrystusa i przez Niego powołane do zbawienia świata, czyli przez Kościół.

Trzeba budować Kościół, czyli społeczność wierzących, zespolonych tą samą wiarą, tworzących jeden społeczny i duchowy organizm ożywiony Duchem Świętym, kierowany przez samego Chrystusa, będącego Boską Głową Kościoła, którym na tym świecie rządzi delegowana, widzialna, ludzka i hierarchiczna władza. Władza ta swoje uprawnienia otrzymuje przez pochodzenie od Apostołów, a nie od dołów, czyli od wiernych, a tym bardziej — nie od władzy ziemskiej lub przez własną nominację. Władza ta pochodzi od Chrystusa, który oznajmił swym Apostołom: „Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem“ (J 15, 16; por. 6, 70; 15, 19). Z całej Ewangelii wynika, że Chrystus zamierzał zorganizować swych wyznawców przez działanie, czyli przez posługę niektórych swych uczniów, wybranych i wyposażonych w specjalne pełnomocnictwo łącznie ze szczególnymi prerogatywami i obowiązkami, ze specjalną władzą, przekazaną im w sposób Boski i ze specyficzną misją nauczania i rządzenia Ludem Bożym. Jesteśmy pewni, że w pamięci i w sercu nas wszystkich wyryte są pewne, typowe dla Ewangelii wyrażenia, które nas przekonują, że nadanie określonych i sprawnych struktur rodzących zwartość i skuteczność Mistycznego Ciała — Kościoła było zamiarem Chrystusa. Przytoczmy mimochodem niektóre z nich, np. „Kto was (czyli Apostołów) słucha, słucha Mnie (tj. Chrystusa), a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał“ (Łk 10, 16). „Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie“ (Mt 18, 18 oraz 16, 19). Przypomnijmy sobie znaną władzę kluczy, udzieloną Piotrowi. Zmartwychwstały Jezus żegna się z uczniami uroczystymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody“ (Mt 28, 18. 19).

Zaraz po Zesłaniu Ducha Świętego jest wyraźny, owszem bardzo wyraźny charakter władzy Apostołów i to nie tylko w posłudze proroczej i charyzmatycznej, lecz także w wychowawczym i surowym wymierzaniu kary i nagany. Kto z nas nie pamięta przerażającego epizodu z Ananiaszem i Safirą (Dz 5, 1 nn.)? Niezmiernie interesujące byłoby przebadanie świadomości św. Pawła odnośnie jego władzy rządzenia, zarówno w sensie pozytywnego, serdecznego i niezrównanego oddania (por. 2 Kor 12, 15; Dz 20, 24. 35; Ga 4, 19; itd.), jak też w sensie normatywnym (por. Ga 1, 8; 1 Kor 16, 22) i w sensie karaniania (1 Kor 4, 21; 5, 33 nn.).

Kościół Chrystusowy nie jest pozbawiony hierarchicznej struktury, właściwej sobie organizacji oraz funkcji ładu (1 Kor 14, 40) i po-

śluszeństwa (2 Kor 10, 5—6). Rządzą nim przełożeni, wyposażeni władzą pochodzącą od Chrystusa i od Boga, a nie, jak to się mówi, od dołów, nawet jeżeli przekazują ją upoważnieni ludzie. Jest to istotną cechą Kościoła, chociaż cecha ta pozostaje zawsze kontrowersyjną dla tego, kto władzę w Kościele Bożym chce wyprowadzić z innego źródła, a nie od Chrystusa i z autentycznej tradycji apostołskiej lub chce poddać w wątpliwość przysługujące jej uprawnienia. Podziały w Kościele wynikają zarówno z heretyckich przekonań, jak też ze schizmatycznych odszczepieństw, czyli z mniej lub bardziej radykalnego zaprzeczenia faktu, że w Mistycznym Ciele Chrystusa istnieją prawowite, a nawet zobowiązujące urzędy władzy, ustanowione przez Ducha Świętego dla rządzenia Kościołem Bożym (por. Dz 20, 28). Ten, kto temu zaprzecza, kto to poddaje w wątpliwość lub rości sobie prawo, aby tę hierarchiczną władzę w Kościele Bożym osądzić na podstawie rzekomego własnego autorytetu, tym samym zrywa więzi łączące go z Kościołem, zasmuca Kościół, przyczynia się — o ile to możliwe — do jego ruiny, a nie do jego budowy. Krótkowzroczna, a niekiedy uporczywa interpretacja własnej swobody badań, postępowania i działania, gdy w grę wchodzi synowska i solidarna uległość należna temu, na kim spoczywa odpowiedzialność za kierowanie pielgrzymującym Kościołem, zadaje śmiertelną ranę szczytnemu i Boskiemu przywilejowi posiadania i popierania charyzmatu jedności upragnionej przez Chrystusa.

Oczywiście, od władzy Kościoła wymaga się, aby miała zawsze autentyczne pojęcie o sobie, czyli aby była to władza pochodząca od Chrystusa (por. 1 Kor 4, 15 itd.), duszpasterska, a więc, można powiedzieć, nastawiona na służbę, a nie na despotyczne i egoistyczne panowanie i aby była ona ożywiona prawdziwą miłością (Ef 4, 15—16; tekst ten warto ciągle rozważać).

Przekonani, że Chrystus w swej mądrości i dobroci również w bieżących dniach także dla naszej skromnej osoby zastrzega władzę sprawowania naszego apostołskiego urzędu Zastępcy Chrystusa i służi sług Bożych, pierwsi staramy się przeniknąć naszego ducha tymi ewangelicznymi wskazaniem. Jesteśmy niezmiennie wdzięczni tym Braciom i Synom, którzy dla budowy Mistycznego Ciała Chrystusa, czyli Kościoła, w myśli i w czynie są tych samych, co my, przekonań. Spodziewamy się i z ufnością oczekujemy, że odnowieni duchem miłości Kościoła (podobnie jak Chrystus „dilexit Ecclesiam”), podejmą się wspólnego zadania, budującej współpracy, także ci nasi Bracia i Synowie, którzy dzisiaj sprzeciwiają się naszej apostołskiej gorliwości o skuteczną budowę świętego Kościoła (por. H. de Lubac: *Meditations sur l'Eglise*, VIII).

Pracujmy razem! Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

(Tłumaczenie nieautoryzowane z „Osservatore Romano” z 5. VIII. 1976 r.).

**BISKUPI POLSCY ZAPRASZAJĄ DO MODLITWY
O POWOŁANIA ZAKONNE ŻEŃSKIE**

Umiłowani w Chrystusie!

W Kościele Chrystusa wszyscy tworzymy wspólnotę Ludu Bożego, na podobieństwo jednego, żywego organizmu. Poszczególne członki żyją w Kościele nie tylko dla siebie, ale spełniają równocześnie owocne, istotne zadania dla dobra całości. „Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają jedne czynności — podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy dla siebie członkami. Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary...” (Rz 12, 4—6).

W ramach powołania do życia chrześcijańskiego różne są zadania, różne od Boga powierzone obowiązki. Ale wypełniając otrzymane od Boga powołanie, wszyscy przyczyniamy się do rozwoju życia wiary i do wzrostu świętości w całym Ludzie Bożym.

Mając to w pamięci pragniemy dziś zastanowić się nad zadaniem zakonów żeńskich w Kościele świętym. Wedle słów Soboru Watykańskiego II „życie zakonne należy nienaruszalnie do życia i świętości Kościoła“ (KK 44). „Stan ten naśladuje wierniej i ustawicznie uprzątnia w Kościele tę formę życia, jaką obrał sobie Syn Boży przyszedłszy na świat, aby czynić wolę Ojca i jaką zalecił uczniom, którzy za Nim poszli“ (KK 44). Powołanie zakonne jest wielkim darem Boga, jest dobrem całego Ludu Bożego. Chociaż wszyscy jesteśmy wezwani do świętości i wszyscy mamy obowiązek dążyć do jej osiągnięcia, to siostry zakonne odpowiadają na wezwanie Boże „w szczególny sposób, poświęcają się Panu idąc za Chrystusem, który sam dziewiczy i ubogi, przez posłuszeństwo aż do śmierci krzyżowej, odkupił i uświęcił ludzi“ (DZ 1). Swym życiem zakonnice dają świadectwo, że Bóg jest godny miłości ponad wszystko, że zbawienie wieczne własne i innych ludzi jest wielką wartością, dla której poświęcić warto całe swoje życie. Przypominają nam wszystkim nasze zadania życia chrześcijańskiego, a zwłaszcza obowiązek dążenia do stałego wzrastania w miłości.

Wedle słów Ojca Świętego Pawła VI: „powołanie zakonne w społeczeństwie nowoczesnym, szczególnie zaś w świecie kobiecym... objawia się oczom wszystkich jako szczególne i niezwykle wydarzenie, świadczące o wolności i odwadze, świadomym wyborze, szlachetności i uduchowieniu... pełne męstwa i piękna“ (Przemówienie z dnia 12 stycznia 1967).

Zakony żeńskie dają w Kościele świadectwo życia ewangelicznego, spełniając różne posługi we wspólnocie Ludu Bożego. Jedne z nich „w odosobnieniu i milczeniu, w ustawicznej modlitwie i gorliwej pokucie oddają się umiłowanemu made wszystko Bogu, aby Go wielbić w imieniu nas wszystkich“ (DZ 7). Są to tak zwane zakonnice klauzurowe, które nie zapominają jednak o swych braciach i siostrach, lecz — przeciwnie, „niosą w swych sercach troski i cierpienia wszystkich ludzi“ (Venite seorsum). Dla naszych miast i osiedli dom zakonnic klauzurowych jest błogosławieństwem Bożym, gdyż przez modlitwę siostry wyjednają wiele łask. Do zakonów kontemplacyjnych zwracają się z prośbą o modlitwę świeccy i duchowni z przekonaniem, że swą modlitwą i ofiarą życia wspierają one wszystkie ludzkie potrzeby, a zarazem wyjednają u Boga skuteczną pomoc dla dzieł apostołskich całego Kościoła. „Im gorliwiej łączą się z Chrystusem przez oddanie samych siebie, które obejmuje całe życie tym bujniejsze staje się życie Kościoła, a jego apostołat tym obfitsze wydaje plony“ (DZ 1).

Inne siostry zakonne w różnych wspólnotach, czy też w życiu poświęconym Bogu w świecie, wypełniają rozmaite zadania w pracy apostołskiej. Zgromadzenia zakonne w naszej Ojczyźnie utraciły wiele swych dzieł, podjęły jednak trud dostosowania form pracy do potrzeb życia religijnego. Włączają się w dzieło wychowania chrześcijańskiego. Wspomagają życie liturgiczne w parafiach jako organistki czy zakrystianki. Podejmują nieustanny trud w służbie dobroczynnej parafii. W opiece domowej czy w zakładach zdrowia troszczą się o chorych i upośledzonych, oraz wszystkich pozbawionych i potrzebujących opieki, zarówno dzieci jak i ludzi starszych. Często praca sióstr zakonnych dokonuje się na naszych oczach. Widzimy z jaką miłością i oddaniem zakonnice poświęcają się opiece nad dziećmi niedorozwiniętymi, często opuszczonymi przez innych ludzi. Obserwujemy z jakim zaufaniem i radością lgną wasze dzieci do sióstr, które je katechizują. Dostrzegamy jak chorzy ciężko, a zwłaszcza umierający, odnajdują pokój i ufność w Bogu, gdy czuwają nad nimi zakonnice.

Wiele polskich zakonnic pracuje z dala od swej Ojczyzny i wspomaga duszpasterstwo polskie wśród Rodaków, lub dzieła misyjne Kościoła. Zebrały one wielkie zasługi dla podtrzymania więzi z Narodem i szerzenia Ewangelii. Za te powołania zakonne w Polsce, za całe bogactwo ich posługi dla Kościoła, za wszelkie dobro uczynione ludziom, dziękujemy Bogu, Dawcy łask. Ceniąc sobie ofiarę i bezinteresowną pracę sióstr zakonnych dla dobra Ludu Bożego w Ojczyźnie i za granicą, mamy obowiązek okazać im zrozumienie i pomoc.

Ofiarna służba sióstr zakonnych w Kościele czerpie swoją moc z całkowitego oddania się Bogu. Spełniają to przez modlitwę i śluby zakonne, naśladując Chrystusa w Jego życiu ewangelicznym.

Wyrzeczenie się własnej rodziny i życie w czystości, podjęte „dla Królestwa Niebieskiego“, daje wolność ludzkiemu sercu, by bardziej żyło miłością do Boga i wszystkich ludzi. Ułatwia ochocze poświęcenie się służbie Bożej i dziełom apostołskim. Daje światu wzór panowania nad sobą i obracania energii ludzkiej dla wyższych jeszcze zadań.

Dobrowolne wyrzeczenie się dóbr materialnych dla naśladowania Chrystusa, nie lekceważy ale i nie przecenia wartości doczesnych, sięgając po najwyższe dobro Bożej miłości i zbawienia dla siebie i innych. „Dzięki niemu uczestniczy się w ubóstwie Chrystusa, który będąc bogaty, dla nas stał się ubogi, aby nas ubóstwem swoim ubogacić“ (DZ 13).

„Przez ślub posłuszeństwa zakonnice poświęcają całkowicie wolę swoją Bogu, składając ofiarę z siebie, a przez to jednoczą się trwale i bezpiecznie z zbawczą wolą Boga... Takie posłuszeństwo zakonne nie tylko nie umniejsza godności osoby ludzkiej, ale owszem, doprowadza ją do pełnej dojrzałości pomnażając wolność dzieci Bożych“ (DZ 14).

Dążąc do doskonałości siostry zakonne nie przestają być ludźmi, którzy jak inni z trudem przezwyciężają swe słabości, współpracując z Bożą łaską. Dlatego też w trudnej drodze ich powołania więcej potrzebują pomocy modlitwy.

Słowa Zbawiciela: — „Żniwo wielkie, ale robotników mało“ — mają zastosowanie i do powołań zakonnice. Potrzebujemy sióstr zakonnych, które swą modlitwą i ofiarą życia kontemplacyjnego, wyjednają pomoc i Boże błogosławieństwo, zwłaszcza dla najbardziej pilnych zadań życia chrześcijańskiego: jak wychowanie religijne dzieci i młodzieży, świętość i wierność życia chrześcijańskiego itp. Odczuwamy w duszpasterstwie nagłą potrzebę pomocy sióstr katechetek, sióstr pielęgniarek do samotnych chorych, i sióstr do opieki nad dziećmi. Ogół wiernych w naszym kraju nie uświadamia sobie zwykle tych braków. Ale gdy zdarzy się, że ktoś w domu zachoruje, że potrzeba pomocy, że trzeba jakąś staruszkę umieścić pod dobrą opieką, że nie ma co robić z dzieckiem, którego rodzice pracują — najczęściej zaufania mamy do zakonnice. Wtedy dopominamy się o ich posługę i dziwimy się, że tych zakonnice nie ma. Nie umiemy zrozumieć, że są one już zajęte, że same chorują i starzeją się, że są ponad miarę przeciążone pracą, której rozmiary ciągle wzrastają, choć sił ubywa.

Doceniając te potrzeby musimy zrozumieć, że sprawa powołań do zakonów żeńskich jest naszą wspólną sprawą i wspólną odpowiedzialnością. Od nas wszystkich w tej mierze, bardzo wiele zależy.

Najpierw, zgodnie z nakazem Chrystusa, powinniśmy wytrwale modlić się o powołania. Bóg hojnie zwykł siać ziarno swego powołania do dusz ludzkich, także ziarno powołań zakonnych. Musimy sobie uświadomić, że i dziś do klasztoru idą dziewczęta z naszych rodzin

i że w rodzinach naszych i parafiach kształtuje się początek ich powołania zakonnego. Trzeba więc stwarzać sprzyjające warunki, aby te powołania zostały rozpoznane i wielkodusznie przyjęte.

Zwracamy się do Was, Dziewczęta, byście miały wewnętrzną gotowość i odwagę zadawać sobie szczere pytanie: może i mnie Bóg wzywa? A jeśli rozpoznacie głos Boży, byście mężnie za tym głosem poszły.

Zwracamy się do Was, Rodzice i Kapłani, abyście wychowując dzieci pamiętali, że szczególnym wymaganiem wychowania chrześcijańskiego jest przygotować młode pokolenie do tych zadań, które im Bóg kiedyś powierzy, a więc także do zadań powołania kapłańskiego czy zakonnego.

Zwracamy się do Was, Wychowawcy, byście doceniali znaczenie i wartość powołania zakonów żeńskich, a przez to — byście pomagali młodym dziewczętom, zwłaszcza w trudnych chwilach wyboru drogi życia. Niech mają one wówczas oparcie w wierzących środowiskach Ludu Bożego.

Módlmy się do Maryi, Służebnicy Pańskiej, Matki Kościoła, która jest najpełniejszym wzorem życia, poświęconego Bogu w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Była Ona zawsze Patronką i Opiekunką powołań zakonnych, zwłaszcza żeńskich. Prośmy Ją, by swoim orędownictwem u Boga wypraszała nam liczne, gorliwe i święte powołania zakonne, a siostronom zakonnym — pomoc w wiernej i ofiarnej służbie Bogu i ludziom.

Wszystkie rodziny zakonne żeńskie i budzące się nowe powołania składamy w macierzyńskie dłonie Bogurodzicy, by prowadziła je do Chrystusa, który przyjął postać Sługi.

Błogosławimy kapłanów, rodziców, rodziny parafialne i domowe na owocne budzenie powołań do służby Chrystusowi i Jego Dzieciom w Ojczyźnie.

157 Konferencja Episkopatu Polski.

Warszawa, 10. II. 1977.

Podpisali:

Kardynałowie, Arcybiskupi

i Biskupi obecni na Konferencji

† Stefan Kard. Wyszyński

Zarządzenie: List ten ma być czytany dnia 15 maja 1977 r., podczas nabożeństw głównych.

*† Wacław Skomorucha bp
Wikariusz Generalny*

SŁOWO BISKUPÓW POLSKICH PRZED UROCZYSTOŚCIĄ MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ

Najmilsze Dzieci Boże!

Za kilka dni, 26 sierpnia, obchodzić będziemy uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej. Coraz bardziej jest ona znana, ale jeszcze nie wszyscy mają zwyczaj o tej uroczystości pamiętać. A przecież w dniu imienin naszych matek otaczamy je sercem i miłością, odwiedzamy je, składamy w darze kwiaty i upominki. Jest to również patronalne święto Pomocników Matki Kościoła, czyli takich ludzi, którzy oddając się Matce Najświętszej, pragną, aby Ona się nimi posługiwała w pełnieniu swego macierzyńskiego zadania na różnych odcinkach pracy i życia Kościoła. Dlaczego więc nie mielibyśmy uczcić naszej Matki, która jest obecna w naszym Narodzie szczególnie poprzez swój Cudowny Obraz na Jasnej Górze i 26 sierpnia obchodzi swój dzień Imienia?

W Ślubach Jasnogórskich mówiliśmy do Niej: „(...) przyrzekamy, że z wszelką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogurodzico Dziewico, wstawiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy“. — Słowa te zobowiązują nas. W ciągu sześciu lat wdzięczności za sześć wieków obecności Maryi w Obrazie na Jasnej Górze mamy okazję, aby wypełniać to przyrzeczenie gorliwie, dziękując Maryi za opiekę i cudowne działanie na ziemi naszej.

Cześć dla Matki Bożej Jasnogórskiej powinniśmy przede wszystkim wyrazić przez pamięć o Jej Sanktuarium jako o miejscu pielgrzymowania naszego od sześciu wieków, oraz przez wdzięczność za wielkie dzieła dokonane przez Nią w naszych dziejach dla obrony wiary Narodu i jego jedności z Kościołem. Świadomi jesteśmy wielkich łask, którymi Maryja hojnie obdarza nasz Naród.

Mamy obowiązek wdzięczności wobec naszej Matki za to, że wielu z nas otrzymuje łaski dla siebie i swoich najbliższych. Któż przeniknie tajemnice, jakie kryją niezliczone wota, składane na Jasnej Górze z wdzięczności za wysłuchane prośby? Do dziś dnia kroniki Jasnogórskie zapełniają się opisami niezwykłych łask i cudów uzdrowień z nieuleczalnych chorób. Nieustannie dzieją się one przez przyczynę Maryi Jasnogórskiej. Co dzień wspomniane są przez ojców Paulinów i przekazywane do wiadomości pielgrzymów, rozpalając ich wiarę, budząc otuchę i nadzieję oraz żarliwość w modlitwie.

Potęga Bożego działania poprzez Cudowny Obraz Jasnogórski najgłębiej wyraża się w łaskach duchowej przemiany serc. Przed Obliczem Bogurodzicy zgubieni odnajdują drogę do Boga, siłę nawróce-

nia i powrotu do sakramentów świętych po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach.

Święto Matki Bożej Jasnogórskiej jest więc okazją do dziękczynienia za uzyskane łaski. Każdy z nas je otrzymuje, ale może nie każdy dość dziękuje. A przecież wiemy, że wdzięczność to dar miły Bogu, wspaniała cecha ludzkiego serca. Sam Pan Jezus uczy nas o tym w Ewangelii. Gdy uzdrowił dziesięciu trędowatych, tylko jeden zawrócił z drogi, aby podziękować Chrystusowi. Wtedy On zapytał o pozostałych dziewięciu? Chciał nas przez to nauczyć, że i my nie tylko mamy prosić Boga o ratunek, ale równie żarliwie dziękować.

Przejdźmy więc myślą nasze życie i przypomnijmy sobie, ile zawdzięczamy Matce Bożej, jakie łaski otrzymaliśmy przez Jej orędownictwo na Jasnej Górze, czy modląc się w naszych kościołach i domach przed Jej obrazami. Wspomnijmy także ile łask otrzymaliśmy i nadal otrzymujemy z okazji Nawiedzenia parafii! Od dwudziestu lat wędruje Kopia Obrazu Jasnogórskiego po naszym kraju, od tyłu lat Matka Boża nawiedza kościoły, pociągając rzesze do Chrystusa. Pamiętajmy, że wyruszyła w drogę w 1957 roku, na początku Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu Polski, aby przyjść z pomocą w wypełnianiu zobowiązań przyjętych w Jasnogórskich Ślubach. Taki jest cel Jej wędrówki. W roku, gdy we wszystkich parafiach — 8 maja — ponowiliśmy Śluby Narodu, wspomnijmy i tę pomoc, którą Matka Boża nas obdarza.

Co więc mamy zrobić?

W ciągu sześciu lat jubileuszowych postarajmy się chociaż raz pojechać na Jasną Górę, aby osobiście nawiedzić Matkę Bożą w Jej Cudownym Obrazie oraz złożyć hołd wdzięczności i miłości. Otoczmy cziłą Jej ołtarze w świątyniach. Niech w naszych domach nie ustaje codzienna modlitwa rodzinna przed Jej wizerunkiem. Ale czy posiadamy go u siebie? — Oto zadanie stojące przed nami! W ciągu sześciu lat wdzięczności postarajmy się o ten znak naszej wiary i miłości dla Chrystusa i Jego Matki — o Obraz, który jest znakiem polskości na wszystkich kontynentach.

A czy nosimy Jej medalik, jak ojcowie nasi nosili na piersiach ryngrafy z Matką Boską Częstochowską? Zapewne wśród naszych rodzinnych pamiątek przechowujemy zniszczone obrazki, czy medaliki, z którymi nasi najbliżsi, lub my sami przeżywaliśmy różne koleje losu — wojny, obozy, zesłania — zawdzięczając ocalenie i ratunek gorącej wierze w pośrednictwo Matki Najświętszej. Postarajmy się o medalik dla nas i dla naszych rodzin. Rozejrzyjmy się także wokół na istniejące jeszcze kapliczki przy drogach, ulicach i domach. Zatrószmy się o nie, bo i zewnętrzne przejawy czci są darem godnym Boga i Jego Matki.

Najmilsze Dzieci Boże! Przede wszystkim jednak w tej chwili zapraszamy Was wszystkich, abyście przyszedli w dniu 26 sierpnia do kościołów i kaplic, na uroczystość Maryi Jasnogórskiej. Weźcie udział we wspólnej Mszy świętej. Gorącym i czystym sercem módlcie się do Matki Najświętszej, łącząc się myślą z Jasną Górą. Tam Episkopat Polski wraz z rzeszą pielgrzymów ponowi Jasnogórskie Śluby w imieniu Was wszystkich. Módlcie się wspólnie w intencji wypełnienia narodowych przyrzeczeń, prosząc Królowę Polski o moc, potrzebną do zachowania wierności Bogu i Jego nakazom. Polecajcie opiece Matki Bożej Jasnogórskiej dzieci i młodzież na progu nowego roku szkolnego.

Pójdźcie w procesji za obrazem Matki Bożej, aby pieśnią sławić Jej szczodroblivość i dobroć dla nas wszystkich. Postarajcie się o świąteczny nastrój w waszych domach, pomimo pracy i obowiązków; przystrońcie obraz Matki Bożej kwiatami, zapalcie przed nim światła.

Niech w ciągu sześciu lat wdzięczności, dzień 26 sierpnia rozbrzmiewa dziękczynieniem. Rozradujmy Serce Maryi, Królowej Polski pamięcią o tym, że od tylu wieków krzepi nasz Naród swoją obecnością w naszych dziejach i w życiu codziennym, poprzez Cudowny Obraz na Jasnej Górze.

Na dzień imienin Jasnogórskiej Matki z serca Wam błogosławimy.

Warszawa, dnia 16. VI. 1977.

159 Konferencja Biskupów Polskich.

Podpisani:

† *Stefan Kardynał Wyszyński*

Prymas Polski

Biskup Stefan Barela

Przewodniczący Komisji

Maryjnej Episkopatu

Zarządzenie: Słowo Episkopatu należy odczytać w niedzielę 21 sierpnia br. na licznie uczęszczanych Mszach świętych. W uroczystość 26 sierpnia o godzinie najdogodniejszej dla wiernych należy odprawić Mszę świętą o Matce Bożej Jasnogórskiej, wygłosić odpowiednią homilię. Po Komunii świętej odmówić modlitwę w intencji wypełniania Ślubów Narodu (na 3 maja br.) albo Modlitwę Wdzięczności. Przed lub po Mszy świętej należy urządzić procesję z obrazem Matki Bożej, tak jak w ubiegłym roku.

† *Wacław Skomorucha bp*
Wikariusz Generalny

INSTRUKCJA DUSZPASTERSKA NA DOROCZNY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU 18 września 1977 r.

I. Na tegoroczny Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu Ojciec Święty, Paweł VI, wyznaczył następujący temat: „Oddziaływanie poprzez środki społecznego przekazu: korzyści — niebezpieczeństwa — odpowiedzialność“.

W Polsce, zgodnie z uchwałą Konferencji Episkopatu, doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu obchodzony jest w trzecią niedzielę września 1977 r.

II. Konferencja Episkopatu Polski zarządza co następuje:

1. W niedzielę poprzedzającą tj. 11 września, w ramach ogłoszeń należy zapowiedzieć doroczny Dzień Środków Społecznego Przekazu podając jego temat. Przy tej okazji należy krótko omówić znaczenie środków społecznego przekazu, które wpływają pozytywnie lub negatywnie na kształtowanie chrześcijańskich postaw. Należy też zachęcić wiernych do modlitwy.

2. W niedzielę 18 września:

a) We wprowadzeniu do Mszy św. należy uwzględnić temat dnia: „Oddziaływanie poprzez środki społecznego przekazu: — korzyści — niebezpieczeństwa — odpowiedzialność“.

b) W liturgii Słowa podczas Mszy św. należy odczytać następujące teksty:

- Czytanie I: Pwt 30, 15—19,
- Psalm responsoryjny: Ps 101(100), 2—4+6cd,
- Czytanie II: 1 Tm 2, 1—8 (z niedzieli 25 zwykłej),
- Alleluja... 1 Tes 5, 21—22; Alleluja...,
- Ewangelia: Lk 16, 10—13 (z niedzieli 25 zwykłej, czytanie krótsze).

c) Odczytać Wskazania Biskupów Polskich.

d) Odmówić Modlitwę Powszechną podaną na ten dzień przez Papieską Komisję Środków Społecznego Przekazu (tekst w załączeniu do Instrukcji).

III. Poza tym Konferencja zaleca:

1. Dla podkreślenia szczególnego charakteru Dnia Środków Społecznego Przekazu — posłużyć się dostępnymi środkami audiowizualnymi w nabożeństwach pozaliturgicznych (przeźrocza, filmy).

2. Upowszechniać Orędzie Ojca Świętego Pawła VI na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, które zostało opublikowane w katolickiej prasie.

3. Przy sposobnej okazji wykorzystać materiały do homilii zawarte w Bibliotece Kaznodziejskiej nr 8/77.

4. W miarę możliwości zorganizować pokazy dostępnych filmów i przeźroczy o tematyce religijnej.

5. Zorganizować wieczór piosenki religijnej lub poezji religijnej.

6. Ogłosić konkurs parafialny lub międzyparafialny na wystawę plakatów, fotogramów, rysunków dziecięcych, prac plastycznych nt. „Oddziaływanie poprzez środki społecznego przekazu: korzyści — niebezpieczeństwa — odpowiedzialność”.

7. W ciągu tygodnia, z grupami dorosłych zorganizować dyskusję nad tematem tegorocznego dnia środków społecznego przekazu.

8. W sposób atrakcyjny przygotować gablotę parafialną, treściowo związaną z Dniem Środków Społecznego Przekazu.

9. Przeprowadzić katechezę i pogadankę z młodzieżą i dziećmi na temat związany z tegorocznym Dniem Środków Społecznego Przekazu.

10. Dla wyrobienia czynnej postawy zaleca się włączenie do wyżej wymienionych inicjatyw dzieci, młodzieży, rodziców oraz twórców katolickich.

Warszawa, 16 czerwca 1977 r.

159 Konferencja Plenarna Episkopatu

† *Stefan Kard. Wyszyński*

Przewodniczący

Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

† *Ignacy Jeż, bp*

Przewodniczący

Komisji Episkopatu d/s Środków

Społecznego Przekazu

50

LITURGIA SŁOWA BOŻEGO

NA DOROCZNY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU

(niedziela 18 września 1977)

CZYTANIE I

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa.

Patrz! Kładę dziś przed tobą życie, szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować twego Boga, Jahwe, i chodzić Jego dro-

gami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Twój Bóg, Jahwe, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiadać. Ale jeśli swe serce odwrócisz, nie usłuchasz, zbłądzisz i będziesz oddawał pokłon obcym bogom, służąc im — oświadczam wam dzisiaj, że na pewno zginiecie, niedługo zabawicie na ziemi, którą idziecie posiadać, po przejściu Jordanu. Biorąc dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo.

Oto Słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY (Ps 101(100), 2—4+6cd

Refren: Chcę śpiewać Tobie, o Boże: Kroczyć będę drogą nieskałaną!

Kroczyć będę drogą nieskałaną:

Kiedyż do mnie przybędziesz?

Będę postępował według niewinności mego serca

Pośrodku mojego domu.

Refren...

Nie będę zwracał oczu

Ku sprawie niegodziwej

W nienawiści mam przestępstwa

Nie przylgną do mnie.

Refren...

Serce przewrotne będzie ode mnie z daleka,

Tego, co jest złe, nawet znać nie chcę,

Ten, który chodzi drogą nieskałaną,

Będzie mi usługiwał.

Refren...

CZYTANIE II

Czytanie z Listu św. Pawła do Tymoteusza, 2, 1—8 (z niedzieli 25 zwykłej).

SPIEW PRZED EWANGELIĄ — 1 Tes 5, 21—22:

Aklamacja: Alleluja, Alleluja, Alleluja.

„Wszystko badajcie, a co szlachetne zachowujcie.

Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła“.

Aklamacja: Alleluja, Alleluja, Alleluja.

EWANGELIA: Lk 16, 10—13 (z niedzieli 25 zwykłej, czytanie krótsze).

MODLITWA POWSZECHNA
NA DOROCZNY DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU
(niedziela 18 września 1977)

Celebrans: Bracia i Siostry. Przekazywanie informacji oddaje ludziom i społeczeństwu cenną przysługę, jeżeli pomaga lepszemu poznaniu i rozpowszechnianiu wartości materialnych i duchowych.

Módlmy się do Pana, aby środki społecznego przekazu służyły zawsze prawdziwemu postępowi w duchu prawdy, sprawiedliwości społecznej i chrześcijańskiego umiarkowania.

Lektor: Módlmy się, aby wszyscy chrześcijanie — Pasterze i Wierni — poczuwali się do obowiązku głoszenia Radosnej Nowiny zawsze i wszędzie „jawnie i otwarcie“ i w ten sposób udostępniali ludziom coraz lepsze poznanie życia i posłannictwa Chrystusa.

Wierni: Wysłuchaj nas Panie.

Lektor: Módlmy się, aby wszyscy, którzy są odpowiedzialni za środki społecznego przekazu, ustalali i zachowywali tego rodzaju normy, które szanują godność człowieka i dobro wspólne, unikając nie tylko odrzucania, ale i fałszowania podstawowych wartości życia ludzkiego.

Wierni: Wysłuchaj nas Panie.

Lektor: Módlmy się, aby władze publiczne, świadome swojej odpowiedzialności, gwarantowały odbiorcom informacji wolność wyboru i swobodę przekonań.

Wierni: Wysłuchaj nas Panie.

Lektor: Módlmy się za wszystkich, którzy odbierają informacje, aby osiągnąwszy odpowiednią dojrzałość sądu, odróżniali prawdę od fałszu i umieli korzystać z dorobku nowoczesnej cywilizacji bez uszczerbku dla dobra wspólnego.

Wierni: Wysłuchaj nas Panie.

Lektor: Módlmy się, aby w sposobie przekonywania, który jest duszą wszelkiej informacji, szanowano sumienie bliźniego, popierano dobro wspólne i postęp ludzki zgodnie z ostatecznym przeznaczeniem człowieka.

Wierni: Wysłuchaj nas Panie.

Celebrans: Boże, Ty dałeś człowiekowi różnorodne środki do jednoczenia go z drugimi we wspólnym wysiłku dla budowania ziemskiej ojczyzny; spraw prosimy Cię, aby środki społecznego przekazu pomagały ludziom w rozwoju i doskonaleniu się na drodze do niebieskiej Ojczyzny. Przez Chrystusa Pana naszego.

Wierni: Amen.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

POMOCE DŹSZPASTERSKIE

52

Ks. Jan Pracz

GŁOSZENIE EWANGELII O BOŻYM NARODZENIU

„Głoszenie Ewangelii ludziom naszych czasów, pełnych nadziei, ale również często nękanych lękami i trwogą, należy uważać bez wątpienia za służbę świadczoną nie tylko społeczności chrześcijan, ale także całej ludzkości”¹. Doniosłą rolę w pełnieniu tej służby odgrywa przepowiadanie bożonarodzeniowe, gdyż dzień, w którym wspominamy i przeżywamy przyjście Chrystusa na ziemię, należy do najważniejszych uroczystości roku liturgicznego². Taką rangę posiada on również w świadomości wiernych, którzy wyjątkowo licznie biorą w tym dniu udział w zgromadzeniu liturgicznym. Przepowiadanie bożonarodzeniowe należy do posługi słowa w Kościele i podobnie jak całe kaznodziejstwo znajduje się w stanie kryzysu³. Drogą do przezwyciężenia tego kryzysu i do odnowy współczesnego przepowiadania jest powrót do Pisma św.⁴, oraz uwzględnienie osobowości i kontekstu życiowego słuchaczy⁵.

Jak zrealizować te dwa postulaty w przepowiadaniu bożonarodzeniowym? Chcąc dać odpowiedź na to pytanie należy zbadać następujące zagadnienia: 1) egzegeza i teologia a przepowiadanie bożonarodzeniowe, 2) adresaci tego przepowiadania oraz 3) sposób realizacji wyżej postawionych postulatów w dotychczasowym przepowiadaniu Kościoła w świetle analizy polskich kazań przeznaczonych na uroczystość Bożego Narodzenia⁶.

¹ Paweł VI, *Ewangelii nuntiandi*, w: *Chrześcijanin w świecie*, 8, 1976, nr 45/7, s. 20.

² Por. CalRom 12. (Skróty za *Encyklopedią Katolicką*. Lublin 1973).

³ Por. J. Ries. *Krisis und Erneuerung der Predigt*. Frankfurt 1961, s. 14—19. M. Brzozowski, *Kryzys współczesnego kaznodziejstwa i sposoby jego przezwyciężenia*, RTK 25, 1973, z. 6, s. 87—93; A. Lewek, *Odrodzenie kaznodziejstwa przez odnowę homiletyki*. CT 44, 1974, f. 4, s. 25—39.

⁴ „Kto przemawia, niech wygłasza słowo Boże” (1 P 4, 11). Por. *Divino afflante Spiritu*, EB 4553; KO 21, 24.

⁵ „Na tej wierności względem orędzia, któremu służymy, a także względem ludzi, którym winniśmy je przekazywać całe i żywe, zasadza się sedno ewangelizacji”. Paweł VI, *Ewangelii nuntiandi* 4. Por. B. Dreher, *Egzegeza i przepowiadanie*, Conc. 2—10 1971, s. 401; Tenże, *Biblisch predigen*. Stuttgart 1968, s. 131. J. Pasierb, *Człowiek współczesny jako słuchacz słowa Bożego*, CT 39, 1969, f. 1, s. 5—15.

⁶ Przeanalizowano kazania ogłoszone drukiem w latach 1945—1974.

1. POWRÓT DO PISMA ŚWIĘTEGO

A. Związek przepowiadania z teologią.

Kaznodziejstwo jest ściśle związane z całokształtem życia Kościoła. W sposób szczególny jest ono związane z teologią i egzegezą. Posługa słowa idzie za teologią i egzegezą konkretnego czasu. Kaznodziejstwo nie zawsze nadąża za tymi dziedzinami życia Kościoła i często korzysta z dorobku teologicznego i egzegetycznego minionej epoki, a przez to staje się niezupełnie zrozumiałe dla ludzi współczesnych. Jako jedną z głównych przyczyn kryzysu kaznodziejstwa wymienia się niewłaściwą koncepcję Kościoła i dzieła zbawienia, która, choć przestarzała, funkcjonuje jeszcze w dzisiejszym przepowiadaniu⁷. Podobnie przepowiadanie bożonarodzeniowe, jeszcze dziś, jest często oparte na dosłownym i niekrytycznym zrozumieniu tekstu biblijnego, a przez to u krytycznych słuchaczy budzi słuszny sprzeciw. Aby temu zapobiec należy w sposób rozsądny i umiarkowany korzystać z dorobku współczesnej egzegezy i hermeneutyki biblijnej⁸.

B. Paschalna struktura przepowiadania bożonarodzeniowego.

Prace biblistów nad Ewangeliami Dzieciństwa doprowadziły do niezwykle cennego odkrycia, które początek zbawczego dzieła Chrystusa ukazuje w zupełnie nowym świetle⁹. U źródeł wiary chrześcijańskiej stoi męka Chrystusa, krzyż i zmartwychwstanie. Paschalne wyznanie wiary jest podstawą i ośrodkiem przepowiadania apostołskiego. „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. ...i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach“ (1 Kor 15, 14—17)¹⁰. Krzyż i zmartwychwstanie są istotną treścią kerygmatu apostołskiego.

Wyznanie paschalne jest również podstawą i ośrodkiem opowiadań o narodzeniu Jezusa i Jego dzieciństwie. Opisy te nie mają charakteru wspomnień prywatnych świętej Rodziny. Są one ściśle związane z tajemnicą paschalną i to nie tylko jako początek pewnej drogi z konieczności związanej z końcem. Nie chodzi tu o podkreślenie, że w nędrzy żłóbka już uwidacznia się ogłoszenie krzyża. Zachodzi tutaj zwią-

⁷ Por. M. Brzozowski, jw., s. 87—93.

⁸ Berliński Kongres Homiletyczny, AK 74, 1970, s. 145. „Hermeneutyka jest to nauka o zasadach interpretacji tekstów literackich i źródeł historycznych; uczy ona właściwego zastosowania tych zasad, w celu poprawnego zrozumienia sensu zamierzonego przez autora“. J. Kudasiewicz, Wstęp do historii zbawienia. Lublin 1973, s. 65.

⁹ Przez Ewangelie Dzieciństwa rozumie się pierwsze dwa rozdziały Ewangelii Mateusza i Łukasza. Por. J. Danielou. Les Evangiles de l'Enfance. Paris 1967, s. 7—10. F. Kamphaus, Von der Exegese zur Predigt. Mainz 1967², s. 211.

¹⁰ Por. 1 Kor 15, 1—58; 2 Kor 5, 15; Rz 1, 4; Rz 4, 25; 6, 9—10; Hbr 7, 25.

zek fundamentalny. Przepowiadanie nie idzie jakąś naturalną drogą od Bożego Narodzenia do Wielkiej Nocy. Wręcz przeciwnie, poczynając od tajemnicy paschalnej, z czasem włącza się w treść przepowiadania, także początki życia Jezusa. Wobec tego, przepowiadając perykopy bożonarodzeniowe, należy mieć na uwadze ich bardzo ścisły związek z tajemnicą paschalną Chrystusa. Kazanie o Bożym Narodzeniu, także dzisiaj, powinno uwzględnić perspektywę wielkanocną. Dzięki temu, uniknie się w przepowiadaniu zbytniego psychologizowania i historycyzowania. W uroczystość Bożego Narodzenia to niebezpieczeństwo jest wyjątkowo duże. Żłóbek, kolędy, jasełka, choinka oraz inne zwyczaje, są źródłem wielu wyobrażeń łączących się z opisem narodzenia i dzieciństwa Jezusa. Jeśli kaznodzieja oprze się na tych wyobrażeniach, to bardzo łatwo wpadnie w sferę przyjemnego uczucia¹¹, a przez to jego kazanie straci charakter świadectwa wiary o wywyższonym i zbawiającym obecnie Chrystusie. Takie kazanie będzie jedynie źródłem uspokajającym, albo wędrówką w świat dzieciennych marzeń¹². Przed popełnieniem tych błędów ustrzeże kaznodzieję gruntowna i uczciwa rewizja jego własnych wyobrażeń o dzieciństwie Jezusa i początkach Jego życia na ziemi w świetle Ewangelii. Paschalna ekspresja Dobrej Nowiny, oczyszcza atmosferę z tych naleciałości. Gruntowne poznanie tekstu ewangelicznego, doprowadza kaznodzieję do przekonania, iż jego zadaniem nie jest głoszenie opowiadań jasełkowych, lecz doprowadzenie słuchaczy do wiary w Chrystusa, który jest Panem i Zbawicielem.

Paschalna dynamika ewangelii dzieciństwa chroni kaznodzieję przed traktowaniem Bożego Narodzenia tylko jako wspomnienia faktów dawno minionych. Pierwotna gmina chrześcijańska nie rekonstruowała początków życia Jezusa, lecz je interpretowała i aktualizowała, wychodząc przy tym od faktu zmartwychwstania. Dlatego świadectwo o przyjściu Jezusa nawołuje do wiary w „dzis” obecnego Pana. To prawda, że pojawił się On na ziemi w określonych czasach i miejscach okolicznościach, ale nie ograniczył się do tego. Jest on nadal obecny wśród swego ludu. Dzisiaj Jezus jest obecny nie jako dziecko w żłobie, lecz jako „Zbawiciel, Mesjasz, Pan” (Łk 2, 11).

C. Kerygmat zamiast historycznego wyjaśniania czy odtwarzania.

Ewangelie, zanim zostały spisane „były przepowiadane”¹³. W Ewangelii Dzieciństwa mamy zawarte paschalne wyznanie wiary pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej w swojego Pana. Świadectwo wiary

¹¹ F. Kamphaus, jw., s. 244.

¹² Por. K. Frör, *Biblische Hermeneutik*. München 1967³, s. 286.

¹³ Por. Instrukcja Komisji Biblijnej w sprawie historyczności Ewangelii, w: *Biblia dzisiaj*, pod red. J. Kudasiewicza. Kraków 1969, s. 105—108.

jest głównym wątkiem Ewangelii Dzieciństwa i ono powinno stanowić ośrodek kazania bożonarodzeniowego. Kaznodzieja nie może poprzestać tylko na plastycznym powtórzeniu i wyjaśnieniu. Gdyby chciał dokładnie wyjaśnić każde słowo Ewangelii, wówczas trudno byłoby mu uniknąć niebezpieczeństwa wprowadzenia elementów obcych, nie związanych z wezwaniem do wiary. Przez to wzbudziłby zainteresowanie słuchaczy zagadnieniami nieistotnymi dla wiary, a pominął te, które porusza i akcentuje tekst Ewangelii. Redaktorzy Ewangelii nie zamierzali opisać szczegółowo wejścia Boga w życie ludzkie, ani też pierwszego etapu biografii Jezusa. Podają oni interpretację tego faktu w oparciu o wiarę wspólnoty chrześcijańskiej w zmartwychwstałego Pana ¹⁴. Byłoby nieporozumieniem, gdyby zamiast proklamacji zbawczego orędzia domagającego się wiary, głoszone jako przedmiot wiary to, co Łukasz opisuje ze wszystkimi szczegółami. Zadaniem przepowiadającego jest świadectwo o fakcie, że w Jezusie Chrystusie przychodzi do nas Bóg ¹⁵. Tego faktu całkowicie wyjaśnić i zrozumieć nie można. Przyjście Chrystusa, jak i całe Jego dzieło zbawcze jest tajemnicą. Nie znajdujemy w Piśmie św. dogłębnej i wnikliwej analizy tajemnicy Wcielenia, bo zadaniem tej Księgi jest wprowadzenie i włączenie ludzi w tę tajemnicę, która sprawia, że żyjemy w czasach eschatologicznych ¹⁶.

Sceneria Bożego Narodzenia, którą tworzy stajenka, pasterze, magowie i aniołowie, nie jest dla niej samej przedstawiona. Te szczegóły są tylko podkreśleniem życiodajnej dla nas prawdy, że Bóg w Jezusie w sposób radykalny zniżył się do ludzi. Zadaniem kaznodziei jest ogłoszenie tego faktu w sposób nowy i zrozumiały dla współczesnego słuchacza. Sługa Ewangelii winien ukazać, jak wielkie znaczenie dla życia człowieka posiada ów fakt uniżenia się Boga. A zatem nie rekonstrukcja faktów minionych i psychologizowanie, lecz przeprowadzenie obecnego i żywego Pana i Zbawiciela sprowadzi kaznodziejstwo bożonarodzeniowe na właściwe tory.

W świadomości wielu kaznodziejów i ich słuchaczy za podstawowy tekst bożonarodzeniowy uchodzi Łk 2, 1—20, rozumiany często dosłownie ¹⁷. Ten tekst, być może dzięki pisarskim uzdolnieniom Łukasza, wywarł wielki wpływ na uformowanie święta Bożego Narodzenia i niemal wszystkich zwyczajów z nim związanych, a zwłaszcza wolnego

¹⁴ Por. D. M. Stanley, *Słowo Boże światłością i drogą*. Kraków 1975, s. 133—134.

¹⁵ Por. Komentarz biblijny i homiletyczny do niedzielnych i świątecznych czytań mszalnych, pod red. bpa J. Stroby, cykl B. Warszawa 1973, s. 50.

¹⁶ „In ihm ist das Eschaton da, zum „Heute“ geworden“, F. Kamphaus, jw., s. 245. Por. K. Frör, jw., s. 285.

¹⁷ Por. F. Kamphaus, jw., s. 247.

miejsca przy wigilijnym stole, szopki, kolęd i jasełek. Dominacja tekstów Łukasza doprowadziła do pewnego zaniedbania innych fragmentów Pisma św., mówiących o przyjściu Boga w Chrystusie. Spowodowało to jednostronne uformowanie pobożności bożonarodzeniowej, a jednocześnie zubożyło treść głoszonych kazań w to święto. Tymczasem mamy w Nowym Testamencie również inne teksty, zwłaszcza u Mateusza, Jana, Pawła i w Liście do Hebrajczyków, mówiące w różnych aspektach o przyjściu Boga w Chrystusie¹⁸. Są to opowiadania, pouczenia, wyznania wiary i hymny. Pełne ukazanie treści zawartych w perykopach Łk 2, 1—20, uwarunkowane jest powrotem do pierwotnego bogactwa w ujmowaniu tej prawdy. Teksty Jana i Pawła sugerują, że opis Łukasza jest pierwszą interpretacją faktu narodzenia Jezusa i są jednocześnie komentarzem wskazującym jak należy ten opis rozumieć. Łukaszowa relacja zawiera bowiem opis faktu historycznego i refleksję teologiczną.

2. ADRESACI RADOSNEGO ORĘDZIA

Słowo Boże głoszone w Kościele ma charakter orędzia ukazującego dobroć Stwórcy i wzywającego do wiary, przez którą słuchacz otwiera się na działanie zbawiającego dziś Boga. Dlatego zadaniem kaznodziei jest nie tylko odczytanie autentycznego słowa Bożego, zawartego w Piśmie św., lecz również przełożenie tego słowa na język zrozumiały dla współczesnego słuchacza. Autorzy zajmujący się sytuacją współczesnego kaznodziejstwa i badający przyczyny aktualnego kryzysu w tej dziedzinie, twierdzą, iż do głównych przyczyn, które spowodowały obecną sytuację, należy — obok zaniedbania Pisma św. — brak związku z aktualną sytuacją słuchaczy¹⁹. B. Dreher w swym wykładzie wprowadzającym na Berlińskim Kongresie Homiletycznym stwierdził, że kaznodziejstwo jest „wyjaśnieniem rzeczywistości ludzkiej w wierze”. Podał wtedy trzy zasady kaznodziejstwa i ułożył je w następującej kolejności: 1) wyjaśnienie biblijne, gdyż Pismo św. jest norma normans kaznodziejstwa, 2) wejście w teraźniejszość, 3) wymiar antropologiczny²⁰. W Polsce brak jest gruntownych badań nad recepcją i oceną głoszonych kazań. Interesującą próbę w tym zakresie podjął ks. T. Rylko, który przebadał za pomocą ankiety 2674 respondentów, w wieku od 14 do 18 lat, mieszkańców półmilionowego miasta²¹. Bp J. Stroba podjął próbę poznania słuchaczy i ich

¹⁸ Mt 1, 18—25; J 1, 1—14; Ef 1, 3—14; Flp 2, 5—11; Kol 1, 15—20; Hbr 1, 2—14.

¹⁹ Por. W. Kasper, *Verkündigung als Herausforderung der Gemeinde*, w: *Theologisches Jahrbuch 1974*, pod red. S. Hübnera. Leipzig 1974, s. 78—92.

²⁰ Berliński Kongres Homiletyczny, jw., s. 145.

²¹ T. Rylko, *Głosy spod ambony*, HD 32, 1963, s. 161—170; 234—237.

oceny kazań, na podstawie ankiety, obserwacji oraz głosów w prasie²². Wiele materiału ułatwiającego poznanie dzisiejszego słuchacza słowa Bożego można znaleźć w książce W. Piwowarskiego, „Religijność wiejska w warunkach urbanizacji” oraz w pracach dyplomowych pisanych pod jego kierunkiem.

Prace pisane przy Katedrze Socjologii Religii w Instytucie Teologii Pastoralnej, przez podanie konkretnych danych, potwierdzają fakt znany z potocznej obserwacji, że święta Bożego Narodzenia odgrywają w świadomości i życiu katolików ogromne znaczenie. Niektórzy katolicy uczestniczą we Mszy św. tylko w Boże Narodzenie i Wielkanoc. Np. w parafii św. Józefa w Szczecinie 18,2% ojców oraz 12,5% matek brało udział we Mszy św. tylko w te dwa święta²³. Biorący udział w zgromadzeniu liturgicznym modlą się wtedy bardziej intensywnie, niż w inne dni roku liturgicznego²⁴. Są wówczas otwarci na głoszone słowo i wiele oczekują od tego święta. Nawet ci, którzy w każdą niedzielę uczestniczą w zgromadzeniu liturgicznym, w Boże Narodzenie przychodzą w specjalnym nastroju. Ten nastrój i oczekiwania słuchaczy są głównym problemem sytuacji przepowiadania w uroczystość Bożego Narodzenia. Oczekiwania słuchaczy są już z góry ustalone, bo uroczystość ta, posiada specyficzną atmosferę, pochodzącą z różnych źródeł, którą nie jest łatwo określić, ani przeniknąć. Z tym dniem wiąże się wiele wrażeń, wyobrażeń i zwyczajów. Boże Narodzenie uważane jest za święto dzieci, dzieciństwa, rodziny, ludzkości, obdarowywania się i przyjmowania darów, a zwłaszcza za święto miłości i pokoju²⁵. Oczekiwania i nastroje słuchaczy często przeni-

²² Bp J. Stroba, Odbiór kazań przez wiernych, CT 37, 1967, f. 4, s. 97—108. Tenże, Jak przemawiać do współczesnego człowieka, AK 64, 1967, s. 215—220; Tenże, Wierni o kazaniach, w: W kierunku prawdy, pod red. bpa B. Bejze, Warszawa 1976, s. 335—341.

²³ K. Sasadeusz, Religijność dzieci a środowisko rodzinne na przykładzie parafii św. Józefa w Szczecinie. Lublin 1973, mps Archiwum KUL, s. 40—61.

²⁴ Por. S. Pawluczuk, Uwarunkowania religijności dzieci szkół podstawowych na przykładzie parafii Rossosz. Lublin 1973, mps Archiwum KUL, s. 40.

²⁵ Wyrazem takiego traktowania tej uroczystości są fragmenty wypowiedzi warszawskiej młodzieży, na temat domowych zwyczajów związanych z Bożym Narodzeniem: „W mojej rodzinie święta Bożego Narodzenia obchodzi się bardzo uroczysto. Święta te przedstawiają dla nas dużą wartość obyczajową i tradycyjną. ... Zgodnie z naszą rodzinną tradycją w uroczyste dni zbiera się cała nasza najbliższa rodzina... Największą naszą tradycją świąt Bożego Narodzenia jest dzielenie się opłatkiem. ... Podczas kolacji w uroczystym nastroju przy zapalonych choinkowych lampkach śpiewamy kolędy. ... Wśród wielkiej radości Mikołaj rozdaje prezenty. ... Najbardziej obdarowywane są dzieci — ... Należy zaznaczyć, że w te dni świąteczne chodzimy do kościoła na Mszę. W niedzielę również chodzimy do kościoła, ale nie w każdą. Ogólnie biorąc święta Bożego Na-

kają się nawzajem, przez co ich dokładne określenie i sprecyzowanie wydaje się niemożliwym. Można jedynie powiedzieć, iż zawsze są uwikłane w sentymentalizm i funkcjonują w umysłach wiernych, jako pewne utarte formy.

Zadanie kaznodziei nie polega na podejmowaniu bezpłodnej polemiki z tymi nastrojami, przez wytaczanie argumentów przeciw takiemu wypaczaniu uroczystości Bożego Narodzenia. Polemiczne podejście zamyka słuchaczy na głoszone słowo i doprowadza ich do bezradności. Szczególnie słuchacze, którzy tylko w Boże Narodzenie odnajdują jeszcze drogę do Kościoła, przez takie przepowiadanie poczuja się odepchnięci i umocnią się w swej niechęci do liturgii i kaznodziejstwa. Zwiastowanie w sposób pozytywny zbawczego orędzia o przyjsciu Boga w Chrystusie, a nie głoszenie zarzutów, może wzbudzić wiarę w słuchaczach. Z drugiej strony jest rzeczą zrozumiałą, że kaznodzieja nie może całkowicie potwierdzić nastrojów i oczekiwań wiernych, umacniając ich w tym miłym nastroju bożonarodzeniowym. Celem przepowiadania w Kościele jest nawrócenie do wiary i przyjęcie zbawczego planu Boga. Stąd obowiązkiem kaznodziei, obojętne w jakiej epoce żyje, było i jest umiejętne przekładanie niezmiennych prawd Bożych na język epoki sobie współczesnej, zaś treścią kazania bożonarodzeniowego winno być zwiastowanie radosnej winy o tym, że przez Chrystusa, który narodził się w Betlejem, nieustannie przychodzi na świat królestwo Boże. Kaznodzieja jest sługą zbawiającego słowa Bożego, a nie sługą oczekiwań i nastrojów słuchaczy. Jego zadanie polega na głoszeniu radosnego orędzia o przyjsciu Pana²⁶. Pozostając wiernym temu zadaniu kaznodzieja oddaje słuchaczom, szczególnie otwartym na autentyczne słowo Boże, najlepszą przysługę.

3. CHARAKTERYSTYKA PRZEPOWIADANIA BOŻONARODZENIOWEGO

Przeprowadzając analizę kazań umieszczonych w czasopismach homiletycznych oraz w nielicznych wydaniach książkowych, odnosi się

rodzenia upływają pod znakiem miłej i rodzinnej atmosfery". J. Komorowska, Boże Narodzenie w rodzinie wielkomiejskiej. Życie i Myśl 26, 1976, nr 12, s. 12—13. „Boże Narodzenie należy do najważniejszych świąt, których specyficzny, podniosły nastrój jest odczuwalny przez dosyć długi okres czasu już długo przed nadejściem świąt jak również parę dni po świętach. ... W tym czasie panuje cudowna atmosfera domowa wzajemnego zrozumienia i miłości. Cały czas prawie przebywamy wszyscy razem. W domu jest wesoło i przytulnie, gdy siedzę z rodzicami w pokoju, na dworze szarżeje, a w mieszkaniu „pali się choinka“ i czuć wzajemne ciepło rodzinne. ... Myślę, że w przyszłości w moim domu święta będą obchodzone równie uroczysto jak teraz, aby nie straciły nic ze swojego uroku". Tamże, s. 16. Por. F. Kamphaus, jw., s. 248.

²⁶ Por. D. M. Stanley, jw., s. 152.

wrażenie, iż kazania bożonarodzeniowe są popularyzowaniem dogmatycznego wykładu o Wcieleniu Syna Bożego w ludzką naturę²⁷. Przeważa publicystyka teologiczna nad głoszeniem zbawczego orędzia, z jakim Bóg zwraca się do ludzi współcześnie żyjących. Kazania te traktują ogólnie o miłości Boga i ludzi, albo też polemizują z niewłaściwym poglądem i podejściem do świąt Bożego Narodzenia. Z kazań bożonarodzeniowych zostały przeanalizowane te, które mają jakikolwiek związek z perykopami Łk 2, 1—20. Analiza badanych kazań wykazała, iż przepowiadający akcentowali zagadnienia, które można sprowadzić do następujących tematów: odtworzenie historii Bożego Narodzenia, Dziecko w żłobie, narodzenie Jezusa a Eucharystia, pokój, przebóstwienie człowieka²⁸. Problem przebóstwienia człowieka wiąże się ściśle z ewangelią trzeciej Mszy św. (J 1, 1—18). W polskich czasopismach homiletycznych nie ma jednak odrębnych kazań czy homilii na poszczególne Msze św., lecz zamieszczano tylko jedno kazanie na uroczystość Bożego Narodzenia. Opracowywano jedynie oddzielne kazania dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Dlatego nawet kazania oparte o ewangelię Mszy św. w dzień nawiązują do perykop Łukasza.

Odtworzenie historii Bożego Narodzenia.

Redaktorzy Pisma św. na pierwszy plan wysuwają tajemnicę paschalną Chrystusa. Tymczasem w literaturze homiletycznej Boże Narodzenie jest wydarzeniem wszystkich wydarzeń i punktem ciężkości całej historii. Głoszono, iż „Boże Narodzenie to dzień szczególny, jedyny w dziejach świata, dzień niewymownej radości i szczęścia”²⁹. Słowo „rocznica” często pojawia się przy takim podejściu. Taki charakter mają szczególnie kazania skierowane do dzieci. Niesie to z sobą duże niebezpieczeństwo, ponieważ przeżycia wieku dziecięcego odgrywają dużą rolę w kształtowaniu osobowości człowieka. Autorzy kazań pielęgnują wspomnienia narodzenia Jezusa i świętują dzień Jego Narodzin. Przy tym ewangelię traktują jako kronikę historyczną, co zresztą jest zgodne z dawniejszą egzegezą. Kaznodzieje próbowali odtworzyć te wydarzenia i przy pomocy plastycznych i nastrojowych wyrażeń przenieść słuchacza do historycznego Betlejem i uczynić go świadkiem narodzenia Jezusa. „Stańmy się dzisiaj pielgrzymami i udajmy się w daleką drogę — do Ziemi Świętej”³⁰. „Wyobraźmy sobie, jak to było dwa tysiące lat temu, kiedy Pan Jezus przyszedł na świat”³¹.

²⁷ Przeanalizowano kazania zamieszczone w czasopismach: Współczesna ambona (1946—1952; 1956—1957) i Biblioteka Kaznodziejska (1957—1974) oraz zbiory kazań ogłoszone drukiem po 1945 r.

²⁸ Por. F. Kamphaus, jw., s. 260.

²⁹ J. Zaręba, BK. 69, 1962, s. 260.

³⁰ J. Rodziewicz, BK. 75, 1965, s. 229.

³¹ S. Cieniewicz, BK. 83, 1969, s. 298.

Odtwarzając historię, autorzy nie troszczą się o zgodność z tekstem Pisma św., lecz starają się zrelacjonować dokładnie te wydarzenia, niż to czyni sam ewangelista. Zobaczmy jak to było. „Józef wchodzi przez bramę i patrzy na duży kwadrat zajazdu. Co za tłok! Gadanina, jedzenie, piski, zewsząd ciekawe oczy, tu i tam słowa kłótni wśród gęsto obozujących ludzi. ... Józef patrzy na Maryję, myśli o pieluszkach, które Ona już nosi przy sobie — myśli o świętej tajemnicy...”³². Św. Józef troszczył się o Maryję i Dzieciątka: „Najpierw w najmniej zabrudzonym kącie ułożył wyskubaną trawę i jak mógł najlepiej przygotował miejsce dla Maryi i Dzieciątka”³³.

Inni kaznodzieje, aby uplastyczyć swe wywody opierają się na legendach, całkowicie niezgodnych z tekstem ewangelicznym. Rozprawiają o wrórze Sybilli, która widziała wokół słońca złoty wieniec, a w nim dziewczę z dzieciątkiem na rękach; o siedmiu pasterzach, którzy nie idą za anielskim orędem i dlatego zamieniają się wraz ze swymi trzodami w kamienie. Przedstawiano Jezusa jako najlepszego lekarza, któremu jeszcze nikt nie zmarł³⁴.

Autorzy kazań zwracają uwagę na związek Bożego Narodzenia z lokalnymi zwyczajami, które nadają temu świętu charakter narodowy. „Jednych oczarowało piękno polskich kołęd, innych przebogata wigilijno-rodzinna tradycja wieczery, łamania opłatka i choinka”³⁵. „Polska wilia, żłóbek, drzewko, pasterka, kołеды, wytwarzają atmosferę podniosłej radości i błęgiego pokoju”³⁶. W Polsce Boże Narodzenie ma cechy polskie, zaś w Niemczech ten sam dzień ma wyraźnie cechy niemieckie. „Niemiecka jest nazwa święta... Niemiecka jest choinka... Niemieckie są najpiękniejsze kołеды o Bożym Narodzeniu i nieśmiertelna „Cicha noc, święta noc...”³⁷.

Zaprezentowany sposób przepowiadania bożonarodzeniowego nie zawsze jest zgodny z zamiarem ewangelisty i z zadaniami głoszącego słowo Boże w Kościele. Kaznodzieja nie może głosić na ambonie swych zainteresowań, choćby nawet czynił to w pięknej i wzruszającej formie. Przedstawione fragmenty kazań służą przede wszystkim do wprowadzenia słuchaczy w wyjątkowy nastrój uroczystości Bożego Narodzenia lub też umacniają w nich już istniejące pojęcie o tym dniu. Przez to, podobnie jak widzowie w niektórych gatunkach filmu, słuchacze wchodzi w świat marzeń, który nie dotyczy ani istotnych problemów ich życia, ani też nie podejmuje głównych tematów Pisma św.

³² K. Gertner, *Der Prediger und Katechet*. 104, 1964/65, s. 40.

³³ J. Rodziewicz, *BK* 75, 1965, s. 230.

³⁴ Por. F. Kamphaus, *jw.*, s. 262—263.

³⁵ T. Jędrzycko, *BK* 71, 1963, s. 220.

³⁶ J. Hetnał, *WA* 4, 1949, s. 875.

³⁷ J. Hubner, *Predica Verbum* 61, 1956, s. 546.

Narodzenie Jezusa a Eucharystia.

Pewna grupa kaznodziejów uważa uroczystość Bożego Narodzenia za święto eucharystii i w swoich kazaniach łączą oni te dwa tematy. „Niegdyś w Betlejem był żłóbek ołtarzem, zaś dzisiaj nasz ołtarz jest żłóbkiem”³⁸. „Może nigdy nie pomyśleliście o tym, że w chwili Komunii św. jesteście naprawdę żłóbkiem Pana Jezusa...”³⁹ Głoszono, że w czasie Komunii św. Maryja układa Jezusa w żłóbku naszego serca. Takie powiązanie narodzenia Jezusa z Eucharystią nie jest całkowicie zgodne z Ewangelią o Bożym Narodzeniu. Zaciera się bowiem różnica między jednorazowym i niepowtarzalnym życiem Jezusa z Nazaretu a sakramentalnym spotkaniem z Nim. Nie są to fakty identyczne. Ewangelia Lk 2, 1—20 nie mówi o narodzeniu Jezusa w nas, lecz tylko o narodzeniu Jezusa z Maryi w określonym miejscu i czasie. Chrystus wzywa nas do powtórnego narodzenia „z wody i z Ducha Świętego” (J 3, 5). Należy jednak zwrócić uwagę na to, że nasze nowe narodzenie ma swoje źródło nie w narodzeniu Jezusa, lecz w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Eucharystia jest sakramentem paschalnym, a nie bożonarodzeniowym⁴⁰.

Pokój.

Zagadnienie „pokoju” zajmuje w bożonarodzeniowej literaturze kaznodziejskiej dosyć ważne miejsce. Jest to słuszne, gdyż ogłoszenie pokoju należy do istotnych treści ewangelii o Bożym Narodzeniu. Należy tylko zwrócić uwagę, czy problematyka pokoju była właściwie traktowana. „Pokój — jako spokój w ładzie — jest owocem owego usposobienia, w którym człowiek pozwala godnie przebywać Bogu; Pokój jest tam, gdzie jest Bóg, co jest Boże”⁴¹. „Jest tu podobnie jak ze spokojem na dnie morza. Czy na powierzchni panuje cisza czy sztorm, nie dotyczy to spokoju na dnie i nie jest on zakłócony przez zwierzęta głębi. Tak jest i z pokojem Chrystusa. Chociaż na zewnątrz, a nawet i wewnątrz fale uderzają i huczą, kto ma pokój Chrystusa może być w głębi duszy zawsze pełen pokoju i dobrej nadziei”⁴². Zachęcano do troski o pokój wewnętrzny, pokój ducha. Pokój, o którym mówi hymn (Lk 2, 14) dotyczy eschatologicznego zbawienia, rozpoczętego z chwilą przyjścia Mesjasza, a nie określonej wewnętrznej postawy człowieka. Ten pokój nie może być wypracowany przez człowieka, bo zależy on całkowicie od Boga. Kaznodzieje idą często za błędną

³⁸ K. Weikmann, *Gottes Wort im Kirchenjahr* 1955, I, s. 29.

³⁹ A. Pękala, BK 81, 1968, s. 303.

⁴⁰ Por. F. Kamphaus, jw., 272—273.

⁴¹ U. Ploztke — K. Kliem, *Weihnachtspredigten*. Freiburg 1964, s. 24.

⁴² A. Fries, *Gottes Wort im Kirchenjahr* 1951, I, 34 ns.

egzegezą „hymnu anielskiego“ i głoszą, że chodzi tu o dobrą wolę ludzi. Tymczasem chodzi tu o ludzi, w których Bóg ma upodobanie⁴³.

Człowiek dzieckiem Bożym.

Temat przebóstwienia człowieka poruszany jest przez kaznodziejów zwłaszcza wtedy, gdy opierają swe kazanie na ewangelii z trzeciej Mszy św. (J 1, 1—18). Nawiązują jednak często do Łukaszej Ewangelii Dzieciństwa. „W cudowną noc Narodzenia anioł Boży pasterzom, ...zwiastował radość wielką...“⁴⁴. Kazania te stanowią popularyzację teologicznych traktatów chrystologicznych. Mówi się o trzech narodzeniach Chrystusa: w Bogu, w Betlejem jako człowieka, oraz w duszy każdego chrześcijanina. Broni się również prawdy o dwu naturach Chrystusa. „W ślad za sercem trzeba żeby postępował i rozum, żeby i on przekonywał się coraz bardziej do tej prawdy i żeby nas wprowadzał na wyższe szczeble życia chrześcijańskiego“⁴⁵. Widać tu pozostałości prądów oświecenia, dążących do zrozumienia głoszonych prawd. Dostrzegamy tu również przejawy naturalizmu. Chrystus „...świeci z dala Kościołowi przez całą pielgrzymkę ziemską“⁴⁶. Takie stwierdzenie przypomina tezę głoszoną przez naturalizm, iż Chrystus stoi obok Kościoła.

Człowiek został uwolniony od grzechu i stał się uczestnikiem boskiej natury, nie przez narodzenie Jezusa, lecz dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Dlatego podobnie jak i przy Eucharystii, należy bardziej rozwinąć dynamikę paschalną przy głoszeniu przebóstwienia człowieka.

Dziecko w żłobie.

Dziecko „leżące w żłobie“ (Łk 2, 12) jest znakiem rozpoznawczym dla pasterzy. A zatem należy do głównej treści zawartej w tej perykpie. Można z uznaniem powitać fakt, iż literatura kaznodziejska poświęca wiele uwagi temu zagadnieniu. Problematyczne jest tylko potraktowanie tego tematu, „Czytania biblijne dzisiejszej Mszy św. i piękne nasze kolędy prowadzą nas do żłóbka, w którym Maryja w świętą noc betlejemską złożyła swego Syna, Pana Jezusa“⁴⁷. „W blaskach gwiazdy betlejemskiej patrzymy dziś wszyscy w zachwyceniu na Dziecię leżące na sianie. Widok tego słabego Dziecięcia chwyta za serce i rozrzewnia“⁴⁸. „Ta miła ręka Dziecka jest straszną ręką Boga,

⁴³ Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza*. Poznań 1974, s. 105.

⁴⁴ Z. Pilch, *Ku chwale Zbawiciela świata*. Kielce 1947, s. 5.

⁴⁵ Tamże, s. 8.

⁴⁶ Tamże, s. 12—13.

⁴⁷ K. Moskwa, BK 85, 1970, s. 292.

⁴⁸ J. Hetnał, WA 4, 1949, s. 875.

która nosi gmach ziemski i kieruje światem. Ten cichy oddech Dziecka jest mocniejszy od szumu fal morskich⁴⁹.

Kaznodzieje ukazują Dziecko w żłobie jako niezwykle zjawisko, a słuchaczy zachęcają do powrotu w świat dzieciennych marzeń. Przy tym nawiązują do słów Chrystusa: „Jeśli nie odmienicie się i nie staniecie jako dzieci, nie wnikdziecie do królestwa niebieskiego“ (Mt 18, 3). Jednak często jest tu tylko związek zewnętrzny, werbalny, niedocierający do istotnej treści tego wezwania.

Czasami „Dziecko w żłobie“ jest okazją do mówienia o dziecku w ogóle i o jego roli w rodzinie. „Podobnie jak Dziecię Jezus chwałą niebios nappełniło ubogą stajenkę — każde dziecko do rodziny wnosi radość i szczęście“⁵⁰.

Cechą charakterystyczną analizowanych kazań jest sentymentalizm oraz tajemniczy nurt monofizytyzmu, który po dzień dzisiejszy przetrwał w przepowiadaniu i pobożności⁵¹. Takie przedstawienie Dziecięcia Jezus jest niezgodne z tekstem Ewangelii. Łukasz przedstawia fakt narodzenia Jezusa, bez żadnych cudownych upiększeń. Jak każda matka swoje dziecko, tak Maryja rodzi Jezusa. Autor trzeciej Ewangelii akcentuje uniżenie Boga, który stał się człowiekiem. Zwykłym człowiekiem, a nie wyjątkowym niebiańskim dzieckiem. Nawoływanie do powrotu w dziecienny świat jest również niebezpieczne. Słowa Chrystusa (Mt 18, 3) nawołują do naśladowania tego co jest cenne w dziecku w oczach Boga. Dziecko stanowi tylko „terminus comparationis“. Nie chodzi tu o jego niezrozumienie życia i bezgrzeszność. Dziecko jest małe i bez znaczenia w oczach świata, jest zależne od starszych. Takie nastawienie jest warunkiem przyjęcia Królestwa Bożego. Głoszenie powrotu do dzieciństwa może spowodować infantyлизм, a przez to utrwalenie rozumienia wiary na określonym etapie rozwoju, może przyczynić się do jej skostnienia. Tymczasem każda nowa faza rozwojowa winna być szansą rozwoju i pogłębienia wiary⁵².

ZAKOŃCZENIE

Z przeprowadzonych rozważań i analizy kazań można wyciągnąć następujące wnioski:

1. Przepowiadanie bożonarodzeniowe pozostaje w ścisłym związku z teologią i egzegezą konkretnego czasu. Stąd powstaje konieczność uwzględniania w posłudze słowa osiągnięć tych dziedzin, pod warun-

⁴⁹ K. Abenthum, *Der Prediger und Katechet* 89, 1949/50, s. 25.

⁵⁰ S. Skura, *BK* 69, 1961, s. 276.

⁵¹ Por. K. Rahner, *Probleme der Christologie von heute*, w: *Schriften zur Theologie I*, Einsiedeln 1958³, s. 208.

⁵² Por. F. Kamphaus, *jw.*, 270—271.

kiem, że są to wyniki pewne i zatwierdzone przez Urząd Nauczycielski Kościoła.

2. Lukaszowa Ewangelia Dzieciństwa posiada strukturę paschalną, która winna być zachowana przy głoszeniu homilii, opartej o te perykopy. Redaktor tych perykop miał cel kerygmatyczno-teologiczny, a nie kronikarsko-historyczny.

3. Głosząc Ewangelię o Bożym Narodzeniu winno się uwzględniać wszystkie teksty biblijne mówiące o przyjściu Chrystusa na ziemię.

4. Kaznodzieja jest sługą zbawczej prawdy — kerygmatu, stanowiącego wezwanie do wiary — a nie ciekawostek historycznych, czy nastrojów słuchaczy.

5. Nastroje i wyobrażenia słuchaczy o Bożym Narodzeniu nie stanowią przedmiotu polemiki, lecz są punktem wyjścia w pozytywnym zwiaśtowaniu orędzia, że w Chrystusie przychodzi do nas Bóg.

6. Analiza kazań wykazała, że ich autorzy nie zawsze nadążają za teologią i egzegezą katolicką. Pomijanie aspektu paschalnego w przepowiadaniu bożonarodzeniowym sprawiało, że popełniano takie błędy jak: doktrynalizm, historycyzm czy psychologizm.

7. Wykorzystując osiągnięcia biblistyki katolickiej w kaznodziejstwie, trzeba jednak zwracać uwagę, aby z jednej skrajności nie przejść w drugą. Historycyzmu nie można zastępować biblicyzmem. Ambona nie jest odpowiednim miejscem dla głoszenia zasad hermeneutycznych, metod interpretacji, hipotez egzegetycznych, czy też osiągnięć egzegezy historyczno-krytycznej.

8. W najnowszych opracowaniach perykopy Lk 2, 1—20 autorzy uwzględniają postulaty wynikające ze spotkania współczesnej biblistyki katolickiej z przepowiadaniem w Kościele⁵³. Do tych opracowań winien sięgać kaznodzieja, przy głoszeniu Ewangelii o Bożym Narodzeniu.

53

WYKŁADY UNIWERSYTECKIE DLA DUCHOWIEŃSTWA NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

W dniach 23—25 sierpnia 1977 r. odbędą się Wykłady Uniwersyteckie dla duchowieństwa na temat:

EVANGELII NUNTIANDI

Duszpasterstwo w świetle adhortacji Pawła VI.

⁵³ Neues Predigt-Werk. Matthäus Jahr I. pod red. B. Drehera. Graz 1971, s. 52—53. Komentarz do czytań mszalnych, B. pod red. bpa J. Strobby. Warszawa 1973, s. 51—53. Przydatne są również komentarze biblijne, a zwłaszcza: F. Gryglewicz, Ewangelia według św. Łukasza, jw., s. 81—108; A. Jankowski, Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu. Poznań 1975, s. 239—241. M. Wolniewicz, Komentarz, w: Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, t. 3. Poznań 1975, s. 154—156.

PROGRAM

Dnia 23 sierpnia (wtorek)

Godz. 9.00 — Msza św. z homilią w Kościele Akademickim — J. E. Ks. Bp prof. dr Bolesław Pylak, Wielki Kanclerz KUL.

Godz. 10.30 — Inauguracja Wykładów, Zagajenie — J. M. Ks. prof. dr M. A. Krapiec, Rektor KUL.

Godz. 11.00 — Słowo wstępne — J. Em. Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski.

Godz. 12.00 — Teologia ewangelizacji w Polsce — Ks. prof. dr Adam L. Szafrński, KUL.

Godz. 15.00 — Jaką Ewangelię przepowiadać? — Ks. dr hab. Jan Szlaga, KUL.

Godz. 16.30 — Aktualność Ewangelii dla współczesnego człowieka — Ks. doc. dr hab. Józef Kudasiewicz, KUL.

Dnia 24 sierpnia (środa)

Godz. 9.30 — Jak ewangelizować dzisiaj? — Ks. mgr Jan Pałyga SAC.

Godz. 11.00 — Ewangelizacja świata pracy — Doc. dr hab. Jerzy Ozdowski, KUL.

Godz. 15.00 — Katechizacja dorosłych jako ewangelizacja — J. E. Ks. Bp dr Herbert Bednorz.

Godz. 16.30 — Posiedzenia dyskusyjne:

a) Ewangelizacja przez konfesjonał,

b) Ewangelizacja w parafii,

c) Rekolekcje ewangelizacyjne,

d) Udział świeckich w ewangelizacji,

Godz. 18.00 — Podsumowanie dyskusji.

Dnia 25 sierpnia (czwartek)

Godz. 8.30 — Ewangelizacja w środowisku rodzinnym — Red. Stefan Wilkanowicz.

Godz. 10.00 — Duszpasterstwo ewangelizacji — Ks. mgr Zbigniew Czerwiński, KUL.

Godz. 11.30 — Zakończenie Wykładów.

Konferencje wieczorne o godz. 19.30 w Kościele Akademickim na temat: Praktyczne znaczenie adhortacji „Ewangelii nuntiandi” dla Kościoła w Polsce — będzie głosił J. E. Ks. Bp dr Ignacy Tokarczuk.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Wykładów Uniwersyteckich dla Duchowieństwa KUL. Al. Racławickie 14, skr. poczt. 279, 20-950 Lublin do dnia 15 sierpnia 1977 r.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok XLVI

Lipiec 1977

Nr 7

SŁUDZE BOŻEMU
O. HONORATOWI KOŹMIŃSKIEMU, KAPUCYNOWI
SYNOWI ZIEMI PODLASKIEJ
ZAŁOŻYCIELOWI LICZNYCH RODZIN ZAKONNYCH
GORLIWEMU PROPAGATOROWI ŻYCIA RELIGIJNEGO
WIELKIEMU CZCICIELOWI MARYI
Z RACJI 60 ROCZNICY ŚMIERCI
SKŁADA HOŁD
DIECEZJA SIEDLECKA CZYŁI PODLASKA *

*„O, gdybyśmy mogli cały naród
nasz obrócić w Stowarzyszenie Ma-
riańskie, które by jednogodnie woła-
ło ciągle o ratunek jedynej Matki
i Królowej naszej, byłibyśmy spokoj-
ni o naszą przyszłość, bo nigdy zginąć
nie może, kto Jej całkowicie zaufa!”*

(O. Honorat Koźmiński, Pisma. A. t.
XXI, Listy okólne do Zgromadzeń, cz. 2,
nr 20).

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — ŚWIERCZEWSKIEGO 62

TELEFON 31 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

54. Ks. Bp Jan Mazur, Ordynariusz Podlaski — Słowo wstępne	193
55. O. Gabriel Bartoszewski OFMCap. — Schemat biograficzny Śl. B. O. Honorata Koźmińskiego	194
56. O. Pacyfik Dydycz OFMCap. — Więź Śl. B. O. Honorata, kapucyna z Diecezją Podlaską	199
57. Poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Śl. B. O. Honorata w kościele Św. Anny w Białej Podlaskiej . .	203
58. Ks. Bp Wacław Skomorucha — Przemówienie wygłoszone podczas uroczystości poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci O. Honorata	206
59. O. Gabriel Bartoszewski OFMCap. — Kult Matki Bożej Częstochowskiej w życiu Śl. B. O. Honorata . .	212
60. Odpis listu O. Euzebiusza Rejmana, przeora klasztoru Jasnogórskiego, do O. Honorata Koźmińskiego . .	221
61. Ks. Stefan Kośnik — Proces beatyfikacyjny Śl. B. O. Honorata Koźmińskiego OFMCap.	222
62. Z Pism O. Honorata	228
63. Podziękowania i prośby	232

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka. Siedlce, ul. Świerczewskiego 62
Redaktor: Ks. Stanisław Olechowski

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 224/1977. Nakład 850 egz. F-101